Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 14 lipca 1947 | Nr. 56 (169)

Wisła AKS, Warta, umacniają swe pozycje

Coraz bardziej krystalizują się „oblicza tabel" i układy sił w poszczególnych grupach. Zarówno Wisła jak AKS i Warta, wygrywając dzisiejsze spotkania umocniły swoje czołowe pozycje i odsunęły się od pozostałych rywali. Najbardziej cenne zwycięstwo, gdyż nad najgroźniejszym konkurentem do mistrzowskiego tytułu odniosła Warta — zaś ŁKS tracąc dalsze dwa punkty zrównał się już z Garbarnią — która ma szanse (o ile poprawi swą formę) zająć jeszcze pozycję viceleadera tabeli.

Najbardziej zacięta walka o tytuł mistrzowski rozegra się w grupie II pomiędzy AKS-em a Cracovią. Po przerwie w zawodach mistrzowskich, którą wypełni mecz międzynarodowy **Rumunia — Polska** (w nadchodzącą sobotę) dojdzie już w następnym terminie do tego **sensacyjnego pojedynku, który w dalszej konsekwencji zadecyduje o tym, czy w finałowych spotkaniach o tytuł piłkarskiego mistrza Polski na rok 1947 staną na przeciw siebie dwie najstarsze drużyny polskie: Cracovia i Wisła czy też Wisła grać będzie przeciw AKS-owi i Warcie.**

Mecze dzisiejsze nie przyniosły żadnych rewelacyj; wygrali faworyci, jakkolwiek trudno było Rymer, a jeszcze bardziej ZZK posądzać o taką dyspozycję strzałową.

Najciekawsza niespodzianka tej rundy jest przegrana Lublinianki z WMKS i porażka Szomblerek w Częstochowie.

Dzisiejsze wyniki spowodowały następujący układ tabeli:

GRUPA I:

	gier	pkt	st. br.
1. Wisła	10	19:1	58:5
2. Polonia W-wa	9	15:3	37:15
3. Polonia Bt.	9	13:5	37:16
4. Szombierki	10	11:9	23:22
5. KKS Poz.	10	9:11	46:22
6. Polonia Świd.	10	9:11	18:20
7. Skra	10	8:12	20:34
8. Ognisko	10	4:16	17:56
9. Motor	10	0:20	9:75

GRUPA II:

	gier	pkt	st. br.
1. AKS	11	18:4	36:11
2. Cracovia	11	16:6	45:15
3. Rymer	11	16:6	37:23
4. RKU	11	14:8	23:19
5. Pomorzanin	10	12:8	27:19
6. Radomiak	11	9:13	21:25
7. ZZK	11	9:13	27:39
8. Gedania	10	8:12	19:28
9. Orzeł	11	5:17	20:35
10. Grochów	11	1:21	16:57

GRUPA III:

	gier	pkt	st. br.
1. Warta	10	18:2	46:12
2. Ł. K. S.	10	15:5	38:15
3. Garbarnia	9	14:4	30:11
4. Tęcza	10	13:7	22:14
5. Lublinianka	10	10:10	26:24
6. WMKS	10	8:12	18:31
7. KKS	10	4:16	15:38
8. Czuwaj	9	4:14	9:24
9. PKS	9	0:18	4:39

*

Wisła mająca już od dłuższego czasu szereg „rekordów" w tegorocznych rozgrywkach eliminacyjnych jak: najmniej straconych punktów (1) i bramek (5) oraz najwięcej strzelonych (58) ma również rzadki rekord zerowych wyników (tzn. zwycięstw do zera). Nie potrafili bowiem dotąd strzelić Wiśle ani jednej bramki: KKS i Motor (w obu meczach), Szombierki, Skra i Ognisko — natomiast wszytkie 3 Polonie zdobyły na Wiśle łącznie 5 bramek a to: Polonia (W-a) i Polonia (Świdnica) po 2 oraz Polonia (Bytom) jedną.

Na czele strzelców w klasyfikacji drużynowej kroczy Kohut mając na „sumieniu" 21 bramek przed Graczem (19), Rupą (19), Giergielem (4), Cisowskim (3) i Jackowskim (2).

Wisła—KKS (Poznań) 5:0 (2:0)

KKS: Gołębiowski, Baltes, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak, Polka, Anioła, Bednarek, Białas, Preja.

Wisła: Jurowicz, Filek, Flanek, Wapiennik II, Legutko, Wapiennik I, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Cisowski.

Sędzia: Pietrzykowski.

Z oglądanych w Krakowie wielu kandydatów do przyszłej Ligi państwowej — jedynie wczorajszy przeciwnik Wisły poznański KKS może mieć pretensję do niej. To że przegrał z Wisłą 0:5 nie umniejsza jego pewnych umiejętności, gdyż jest drużyną conajmniej niebezpieczną dla każdego dobrego przeciwnika.

Wczorajszy mecz pomiędzy tymi dwoma drużynami nie należał do „naj lepszych", jakie Kraków lubi oglądać. Nie dla tego, że KKS przegrał gładko, lecz dlatego, że prawdziwej i dobrej gry, było tylko przez pierwsze 15 minut oraz przez drugie 15 minut po przerwie. Poza tym grało się ot tak — aby grać i mecz dokończyć.

ALE ZACZNIJMY OD GOŚCI.

Nie dziwimy się, że Wisła w Poznaniu uzyskała wynik tylko 1:0, gdyż — jak już powiedzieliśmy — KKS jest drużyną niebezpieczną i z jej wypadów, zawsze należy oczekiwać strzelenia bramki. **Dwaj niebiezpieczni strzelcy to Anioła i Białas,** którzy jednak we wczorajszym meczu nie mieli wiele do powiedzenia. Dobrze kryci przez pomoc Wisły oraz obrońców, rzadko dochodzili do strzału, a środkowy Bednarek oddał zaledwie jeden strzał na bramkę. Ze skrzydłowych lepszy był Polka, więcej bojowy i grający z głową Preja nie wybijał się ponad przeciętność.

Pomoc nastawiła się na kryciu najniebezpieczniejszego napastnika Wisły „małego" Gracza a tymczasem Giergiel był tu właśnie najniebezpieczniejszym, tak że wreszcie z krycia Gracza zrezygnowano. Tarka po którym wiele się spodziewano — znikł zupełnie, poświęciwszy się wyłącznie Kohutowi, który mu i tak uciekał jak chciał.

Obrońcy Baltes, Wojciechowski nie pokazali nic specjalnego, a po przerwie robili fatalne kiksy. **Jednym jasnym punktem w tyłach KKS-u był Gołębiowski,** który poza jedną bramką — resztv nie mógł obronić.

KKS grał szybko, na przeboje, licząc na błędy obrony. Wielu przemyślanych pociągnięć nie było, ale każde otrzymanie piłki przez jednego z napastników, a zwłaszcza Anioły lub Białasa, nosiło w sobie zarodek bramki. Gdyby poznańczykom udało się strzelić te pozycje jakie się nadarzały, mecz wyglądałby inaczej, byłby o wiele ciekawszy i więcej emocjonujący. Tak — był tylko formalnością.

KKS padł na drużynę, która nie przegrała jeszcze w tym sezonie żadnego meczu i która grać umie — aczkolwiek nie wzniosła się na wyżyny — to też przegrać musiał. A musiał choćby dlatego, że był gorszy od przeciwnika.

JAK GRAŁA WISŁA?

Jak już powiedzieliśmy, Wisła nie przegrała jeszcze w tym roku żadnego meczu. I do tego meczu wystawiła swój najsilniejszy skład jakim dysponuje, co jest dowodem, że czerwoni traktują każdy mecz poważnie.

Ale wczoraj, Wisła zagrała tylko „na pół pary" — jak się to obecnie nazywa. Narzuciwszy z miejsca ostre tempo, strzeliła już w 7-miu minutach dwie bramki i wynik miała — jakby zapewniony Nie wysilała się też zbytnio, a że przy tym nie wiele się udawało, wynik ten został aż do pauzy.

To samo mniej więcej działo się i po przerwie z tą tylko różnicą, że i pod koniec padały bramki, lecz przerwa między 3-cią a piątą bramką, była dość długa.

Jeśli chodzi o poszczególnych zawodników gospodarzy, to **na pierwszym miejscu postawić należy prawoskrzydłowego Wisły Giergiela, który na równi z Graczem zasłużył na najlepszą notę. Jego zrozumienie się z łącznikiem jest kapitalne.** Gracz potrafi wypuścić Giergla w najtrudniejszej pozycji i tak samo Giergiel potrafi podać Graczowi idealnie do strzału. **Ich zmiana ze sobą jest najlepszej marki,** rozumieją się — „jak dwa stare szelągi", jak ktoś dowcipnie się na trybunach wyraził. Nic dziwnego, że kapitan zw. PZPN-u nie chce rozerwać tej pary i wstawił ją do reprezentacji Polski, na nasz najbliższy mecz z Rumunią.

Pierwsza bramka Giergiela, który miał dwóch obrońców na sobie i mimo tego strzelił do siatki, była dobrej marki, ostatnia zaś (piąta) była jeszcze ładniejsza. Dowód — **nasz reprezentacyjny napastnik na prawym skrzydle, umie nie tylko centrować lecz i strzelać kiedy potrzeba.**

O Graczu nie będziemy się rozpisywali, **gdyż jego wartości jako napastnika są dobrze znane.** I Gracz grał wczoraj na „pół pary"; może się oszczędzał, może uważał że tak wystarczy — nie wiadomo, ale bramka która strzelił była w „jego stylu".

Kohut jest z meczu na mecz coraz lepszy. Przebojowiec — ma dobry strzał, idzie śmiało i ostro na piłkę, wiąże całość ataku, rozdzielając piłki na lewo i prawo.

Rupa, technik nie najgorszy i posiadający niezły strzał, jest widocznie chory, a w każdym razie z jego nogą nie jest najlepiej.

Cisowski na lewym skrzydle miał najlepsze chęci. Niestety nic mu się nie udawało. Zawodnik ten — wzór przywiązania klubowego, pilny na treningach i ambitny w grze, ma od jakiegoś czasu przedziwnego pecha tak w strzałach jak i w dośrodkowaniu piłek. Szybkością bierze każdego pomocnika, brak jednakże końcowego efektu, przekreśla cały trud dobrego wypracowania. Miejmy nadzieję, że jest to okres przejściowy

Pomoc Wisły była w tym meczu najrówniejszą linią. Obaj skrajni wzięli cały ciężar na siebie, gdyż Legutko grał wybitnie w tyle, grając stopera (dlaczego? — przyp. red.). — Wywiązali się z trudnego zadania zadowalająco.

Obrona grała miejscami dobrze,

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Garbarnia-KKS (Olsztyn) 6:0 (2:0)

W sobotę rozegrała Garbarnia na własnym boisku rewanżowe spotkanie z kolejarzami z Olsztyna zwyciężając 6:0. **O poziomie tych zawodów świadczy najlepiej fakt, że nieliczna widownia poczęła już od 15 minuty po przerwie „odpływać z boiska" zawiedziona całkowicie z gry tych, którzy ubiegają się o tzw. ekstraklasę.** Oczywiście, że **mniejszy zawód sprawili tu goście,** po których — sądząc na podstawie dotychczasowych wyników nie wiele sobie obiecywano — natomiast **gospodarze mieliby może trochę usprawiedliwienia w niepełnym składzie, lecz to absolutnie za słaby powód do poziomu, jakiego wstydziłyby się lepsze zespoły krakowskiej A klasy.**

Zawód to tym przykrzejszy, że dotyczy **on również jednego z niezawodnych dotychczas punktów w Garbarni jak środkowy napastnik, Nowak.** Obecnie, gdy kapitan Związkowy PZPN ma trudny problem środkowego napastnika reprezentacji do rozwiązania **słaba forma Nowaka** nie przychodzi conajmniej w porę. **Nowakowi zarzuciłby można przy tym w pewnej mierze zmanierowanie.** Uparł się bowiem zdobywać bramki **„z lewej nogi"** i tak **manewruje by tego „niepoważnego" celu dopiąć.** Rezultat: **Nowak na pół tuzina strzelonych przez napastników Garbarni bramek nie zdobył żadnej!** „Przestawianie sobie piłki na lewą nogę kończy się z reguły utratą piłki u tego inteligentnego lecz w dalszym ciągu wykazującego znaczny spadek formy napastnika. Także drugi, czołowy ongiś napastnik Garbarni, **Ignaczak popadł w inną** — gorszą nawet — **manierę.** Ten znów uparł się grać „w **środku".** Nie ma go więc nigdy na swojej pozycji, natomiast **„wałęsa się" i przeszkadza partnerom i to nie tylko najbliższemu** (lewemu) **łącznikowi, ale również środkowemu a nawet prawemu!** Jeśli dodamy do tego, że i **Lasiewicz „pcha się" na środek ataku,** gdzie robi więcej zamieszania niż „efektu" to dopiero będziemy mieć pełny obraz chaosu w szeregach drużyny krakowskiej. **Poczynania obrony Garbarni nacechowane są zaś nie tyle chaotycznością ile niepewnością.** Zdarzają się tam od czasu do czasu **„fantastyczne urywania",** które tylko **dzięki ofiarnej obronie Jakubika nie zaznaczane bywają cyfrowo.**

Że w tych warunkach **Olsztyn „dostał" 6 bramek to wina zupełnego braku rutyny, taktyki no i... umiejętności w drużynie gości.** Oddawna wiedzieliśmy, że **zespół ten nie ma żadnych szans na „Klasę Państwową"** lecz aby był **aż tak słaby nie mogliśmy przypuszczać.** Ich prawoskrzydłowy np. **Sienkiewicz prędzej chyba dorówna swojemu wielkiemu imiennikowi jeśli zacznie pisać powieści** niż jakiemuś dobremu piłkarzowi. Zresztą wszyscy Olsztyniacy wydawali się raczej być przygotowanymi do innych zawodów aniżeli piłkarskie. Ich prawy pomocnik złożył dowód tego „łapiąc" bez potrzeby ręką piłkę na polu karnym...

Także w drużynie Garbarni obserwowaliśmy ze zdziwieniem „szczypiórniakowe tendencje" jakkolwiek grano w piłkę nożną.

Poszkapili się również Kolejarze **nie wyzyskaniem rzutu karnego w 10-tej minucie gry po przerwie** a niefortunny wykonawca „rwał sobie włosy z głowy" i przez następne pół godziny tłómaczył kolegom jak to się stało, że Jakubik obronił słaby strzał jego, choć koledzy przecież wszystko sami dokładnie widzieli...

Na pochwałe Olsztyniaków trzeba jednak podnieść, że grali fair i że nawet po przerwie nabrali nieco „animuszu" i próbowali (nieudolnie) **„odgryźć" się Garbarni — oczywiście bez żadnych szans na rezultat.**

Drużyny wystąpiły w meczu tym w składzie następującym: **KKS Olsztyn: Świeboda, Woźnica, Trolski, Zyskowski, Szydlik, Mikołajczak, Sienkiewicz, Siwek, Andrzejczak, Bałtrun i Sztokinger.**

Garbarnia: Jakubik, Gruca, Zięba, Górecki, Lasiewicz, Kaliciński, Majeran, Skrzyński, Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

Obowiązek sprawozdawcy każe zanotować z przebiegu meczu: Pierwszy poważniejszy strzał — aczkolwiek Garbarnia od początku usadowiła się na polu przeciwnika oddaje dopiero **Nowak w 18 minucie.** Bramkarz gości broni jednak i rzuca się za wymykającą mu się z rąk piłką pod nogi Ignaczaka broniąc nakrywką. W następnej minucie Nowak inicjuje solowy przebój i w chwili gdy ma przygotowaną piłkę do strzału „terroryzuje" go Ignaczak wołając: „podaj". Nowak czyni zadość życzeniu kolegi, który jednak usadowił się na „spalonym".

Pierwsza bramka pada dopiero w 27 minucie. Autorem jej jest **Skrzyński,** który **w 3 minuty później, przy współudziale obrońcy KKS podwyższa na 2:0 a w 39 minucie bliski jest zdobycia „hat-trick" jednak strzał idzie w słupek.** W tym okresie wiele szans na zdobycie dalszych punktów marnują: **Majeran i Rakoczy.**

Po przerwie widzimy coś w rodzaju „zrywu" KKS-u. Mogło to nawet przynieść rezultat gdyby Olsztyniacy umieli wyzyskać karnego. Tak się jednak nie stało i Garbarnia „**wzięła** się znów do roboty" i zdobyła **dalsze 4 bramki** w następującej **kolejności,** w następujących „**okolicznościach**":

W 15 minucie Ignaczak po kombinacji z Nowakiem strzela z najbliższej odległości 3 bramkę — w 22 min. na listę strzelców **wpisuje się po raz pierwszy Rakoczy,** w 20 minucie po — opisanych już **wyżej „rakoczynach"** pomocnika rzut **karny zamienia Kaliciński na 5 bramkę** a wynik ustala Rakoczy zdobywając w **38 minucie 6-tą bramkę.** Nie jest to „**kres** możliwości" zdobyczy **bramkowych** — jednak — jednak garbarze nie wysilają się zbytnio i kontentują się ilością pół tuzina.

Sędzia **Strzelecki** (Rzeszów) miał łatwe zadanie i spełnił je bez zarzutu.

(hs)

Cracovia-RKU 1:1 (0:0)

Sosnowiec (tel. wł.). Rzadko kiedy tylu widzów zebrało się na boisku w Sosnowcu jak na meczu Cracovia RKU. **Drużyna krakowska była tym magnesem, który ściągnął te tłumy na boisko.** Drużyna krakowska typowana ogólnie na zwycięzcę **podobała się ogólnie jeśli idzie o grę w polu — zawiodła jednak w sytuacjach podbramkowych,** gdzie raziła anemicznością poczynań lub wręcz niezaradnością w najlepszych sytuacjach. Już przed przerwą **Szewczyk i Bobula mieli t. zw. „murowane pozycje"** do strzelenia bramki jednak bliskie strzały nie trafiały w bramkę. Inna rzecz, że **gospodarze mieli przez Siecha i Słotę również wiele sposobności do zdobycia prowadzenia** lecz także strzelali niecelnie względnie natrafiali na doskonałą obronę Hymczaka. W ogóle **trio obronne Cracovii było najlepszą częścią drużyny** białoczerwonych i jemu zawdzięcza Cracovia zdobycie jednego punktu w Sosnowcu.

Tuż przed końcem meczu wydawało się, że jednak Cracovia będzie musiała przegrać mecz; w 40-tej minucie bowiem zawinił Glimas „rękę" na linii pola karnego, a ostry, dobrze plasowany strzał Słoty, egzekwującego rzut wolny wydawał się już lądować w siatce — jednak Hymczak wspaniałą paradą zażegnał niebezpieczeństwo i utrzymał wynik.

Składy drużyn:

CRACOVIA: Hymczak — **Gędlek, Glimas, — Mazur, Parpan, Jabłoński I — Bobula, Radoń, Szewczyk, Jabłoński II, Szeliga.**

RKU: Przewienda — Wiśniewski, Bukartyk — Stokowacki, Tomecki, Huras — Siech, Słota, Berger, Pilarek i Skwarek.

PRZEBIEG GRY:

O przebiegu **gry** można powiedzieć ogólnie, że **wynik remisowy nie krzywdzi żadnej z drużyn.** Cracovia **miała przewagę przez pierwsze 20 minut i od 20-tej minuty po przerwie. Prowadzenie zdobyło RKU w 15-tej minucie** drugiej połowy **przez** Siecha po rzucie rożnym. W **następnych** minutach dopingowana **przez** widownie drużyna sosnowiecka **przypuściła** szereg huraganowych **ataków** na bramkę przeciwnika i tylko rutynie linii pomocy zawdzięcza Cracovia „przetrzymanie naporu". **Skolei Cracovia** przeszła do **kontrofensywy** i ka w 23-ciej **minucie w zamieszaniu zdobywa wyrównanie przez Szewczy- podbramkowym. Ta bramka podziałała zachęcająco** na białoczerwonych, którzy coraz groźniej poczynali sobie pod bramką **Przewiędy — nie** mogli **jednak zmusić** go do **kapitulacji.**

(Dokończenie ze strony 1-szej) miejscami zaś bardzo niepewnie. Rajdy Flanka daleko poza połowę, nie zawsze się mogą tak udawać, jak wczoraj — Filek poświęcił się skrzydłowemu i „zatkał" go jak korkiem. Zawodnik ten jeśli nie gra doskonale, to nigdy nie zagra słabo. **Jest zawsze przeważnie równy i dobry.**

Jurowicz w bramce aczkolwiek nie miał specjalnie wiele do roboty, nie popełnił nie tylko żadnego błędu, ale popisał się niejednokrotnie zdecydowanymi wybiegami. Raz pokazał klasę, kiedy wypiąstkował silny strzał Anioły. Słusznie — gdyż chwytać było niebezpiecznie, tym bardziej, że pod słońce.

Jako całość Wisła wypadła oczywiście o klasę lepiej jak przeciwnik — ale jak powiedzieliśmy — grała tylko na „pół pary". Stać ją na inną lepszą grę.

A OTO PRZEBIEG GRY:

Wisła gra pod wiatr i pod słońce. Kilka zagrań na środku boiska — Gracz podaje Giergielowi, ten ma na sobie dwóch obrońców i mimo tego **strzela obok Gołębiowskiego w przeciwny róg 1:0.**

Narzucone tempo przez Wisłę przejmuje KKS i przechodzi aż na pole karne, gdzie wstrzymuje ich obrona.

Upływa zaledwie 7 minut i Kohut otrzymuje podanie od Gracza, podciąga w asyście obrońcy i pomocnika na pole karne — **strzela i... piłka trzepoce się w siatce drugi raz. 2:0 dla Wisły.**

Wydaje się że Wisła rozniesie przeciwnika conajmniej dwucyfrowo, lecz — tempo ustaje. Napastnicy KKS-u starają się przedostać przez obronę Wisły, która jednak jest na stanowisku. Białas wprawdzie popisuje się strzałami — ale tu znowu Jurowicz pięknie piąstkuje w pole. Naodwrót Kohut z podania Gracza strzela obok słupka, a strzał Anioły po kornerze wyłapuje Jurowicz.

Długie podanie Flanka przejmuje Gracz, a strzał jego idzie ponad poprzeczkę o centimetry.

Prawa strona Wisły ładnie kombinuje i dochodzi często pod bramkę przeciwnika, dośrodkowań Giergiela jednak nie ma kto wykorzystać.

Rajd Flanka aż na pole karne i jego strzał broni Gołębiowski na róg. KKS robi sporadyczne wypady ale tylko do pola karnego. W 42 minucie Kohut oddaje w biegu piękny strzał z 20 m lecz strzał jego odbija się od słupka, a dobitkę poprawia Rupa w ręce Gołębiowskiego.

Za chwilę Tarka wybija piłkę niemal z linii bramkowej, a naodwrót strzał Białasa odbija się od lasu nóg zawodników Wisły. Pauza 2:0 dla Wisły.

Po przerwie już w pierwszej minucie **Rupa ładnie wypuszcza Gracza, który przechodzi przez obrońców i strzela 3:0.** Za faul na Cisowskim rzut wolny bity przez Gracza do Kohuta, jego strzał przechodzi bez efektu.

Znowu „przerwa" w grze — jeśli się tak można wyrazić, gdyż obie strony przestały jakby grać. Wisła mając zapewniony wynik, osiadła na laurach, a KKS nie może dojść do głosu wobec zdecydowanej postawy pomocy Wisły.

Kilka razy przerywa się Kohut lecz strzela za wysoko. **Dopiero w 30 minucie Kohut otrzymawszy piłkę na spalonym „urywa się" obrońcom i strzela 4:0 przy czym Gołębiowski przepuścił piłkę pomiędzy nogami.**

Za kilka minut **Wapiennik przerzucą z lewej strony boiska piłkę na Giergiela, krótki bieg, ostry strzał i Wisła wygrała 5:0.** Strzał był tak ostry, że robinzonujący Gołębiowski nie zdołał chwycić ostro strzelonej piłki.

Sędzia Pietrzykowski z Radomia nie był najgorszym sędzią, lecz tylko niezdecydowanym. Publiczności około 7.000. **Z. Chr.**

Warta — ŁKS 4:3 (2:0)

Poznań (tel. wł.) W obecności 15 tysięcy widzów rozegrano w Poznaniu rewanżowe spotkanie pomiędzy leaderem i wiceleaderem tabeli grupy III-ciej, Wartą i ŁKS-em, które przyniosło ciężko wywalczone zwycięstwo drużynie poznańskiej. Gospodarze prowadzili przed przerwą 2:0, w tym okresie gra była ładna i fair. W drugiej połowie, kiedy Warta opadła nieco na siłach doszedł ŁKS do głosu i doprowadziwszy do rezultatu 3:4 walczył zacięcie o zdobycie choćby jednego punktu mistrzowskiego. Zażarta gra miała chwilami pierwiastek brutalności. **Ostatecznie udało się Warcie utrzymać zwycięstwo przy sobie i wyprzedzić tym samym najgroźniejszego rywala o 3 pkt.**

Strzelcami bramek dla Warty byli: **Smólski** (2), **Gierek** i **Kaczmarek**, dla ŁKS-u **Żąca** (2) i Hoggendorf.

WMKS — Lublinianka 3:1 (2:0)

Katowice (tel. wł.). **Drużyna Lublinianki, która sprawiła ostatnio miłą niespodziankę remisując z ŁKS-em w Łodzi, zawiodła tym razem zupełnie.** WMKS,—mimo iż nie zachwycał wcale poziomem — górował w pierwszym okresie zdecydowanie nad przeciwnikiem i zdobył w tym czasie 2 bramki ze strzałów **Placka** i **Wróbla**. Po przerwie gra się wyrównała, jednak Lublinianka nie mogła już odrobić utraconego terenu i potrafiła zaledwie zdobyć honorową bramkę.

Rymer — Radomiak 8:2 (3:2)

Rybnik (tel. wł.). **Pierwsze 15 minut tego meczu zapowiadało się katastrofalnie dla Rymera. Radomiak narzuciwszy mordercze tempo przejął inicjatywę** i zepchnął drużynę rybnicką do defensywy. Radomiakom wystarczyło jednak sił tylko na 15 minut, „zarznięci" własnym tempem pozwolili, że już przed zmianą pól wynik brzmiał 3:2 **na korzyść Rymera.** Po przerwie zawody toczyły się już tylko na połowie Radomiaka. W tym okresie zdarzył się nader rzadki jak na nasze stosunki **wypadek zdobycia bramki przez obrońcę z 60 metrowej odległości, strzelcem zaś był obrońca Matloch.** Pozostałe 7 punktów zdobyli: **Wilczek** (3), **Dybała, Motyka, Franke** i **Zuska.**

Dla pokonanych strzelcami byli: Czachow i Więcaszek.

W drugiej połowie meczu **wykluczył sędzia za ostrą grę napastnika Radomiaka, Grzędziela.**

Polonia (Bytom) — Motor 8:1 (4:1)

Bytom (tel. wł.). **Honorowy punkt** zdobyty przez drużynę białostocką w meczu z bytomską Polonią był **„kresem możliwości" piłkarzy Motoru.** Gospodarze mieli przygniatającą przewagę i zwycięzyli gładko, zdobywając bramki przez **Kulawika** i **Pirożyńskiego** (po 3) oraz **Kazimierowicza** (2).

ZZK — Grochów 9:2 (3:1)

Łódź (tel. wł.) Własny teren i pewna konsolidacja zespołu umożliwiły drużynie łódzkiej osiągnięcie wysokiego zwycięstwa nad najsłabszą w tej grupie drużynie Grochowa. W meczu tym osiągnął **Koczewski rzadki rekord zdobycia pół tuzina bramek;** pozostałe 3 zdobyli: **Konin** i **Lewandowski** (2). Strzelcami dla Grochowa byli: **Skowron** i **Izydorzak.**

AKS — Orzeł 4:1 (2:1)

W Gorlicach rozegrany został mecz między chorzowskim AKS-em a gorlickim Orłem. Drużyny wystąpiły w następujących składach: **AKS: Mrugała (Kasprzak), Duda, Seifert, Gajdzik, Piec, Wieczorek, Barański, Spodzieja, Piątek, Cholewa i Kulik. ORZEŁ: Drozd (Tarsa), Tatarski, Łań, Kwarciany, Łącki, Bania, Sroczyński, Pony Müller, Kowalski, Brągiel.**

Pierwsze 20 min. gry stały pod znakiem zdecydowanej przewagi **gości,** w okresie tym padają 2 bramki dla AKS-u. W 8 minucie ze strzału Barańskiego i w 21 minucie ze strzału Spodziei. W 28 minucie **Müller strzelił** z przeboju jedyną bramkę dla Orła.

W drugiej połowie Orzeł był w stałej przewadze i tylko dzięki doskonałej grze obrony AKS-u nie potrafił zdobyć bramki. Atak AKS-u ograniczył się tylko do wypadów, które przyniosły mu dalsze 2 bramki ze strzału **Piątka** i **Cholewy.**

Na specjalne wyróżnienie zasługują w AKS-ie **Mrugała** w bramce oraz obaj obrońcy: **Seifert** i **J. Duda.**

W **Orle** wyróżnili się: **Łań, Bania** i **Kowalski.**

Sędziował dobrze **Bukowski** z Radomia.

Tęcza—PKS (Szczecin) 2:1 (1:0)

Szczecin (tel. wł.). Kielecka Tęcza rozwiała marzenia Pocztowców szczecińskich o zdobyciu punktów, zwyciężając po szybkiej i ambitnej grze. Strzelcami bramek byli: Zbroja i Ziental.

Skra—Szombierki 2:1 (1:1)

Częstochowa (tel. wł.). Cenne zwycięstwo drużyny częstochowskiej nad „rewelacją" minionej niedzieli robotniczą drużyną z Szombierek.

Polonia (Świdnica)— Ognisko 3:0 (1:0)

Polonia świdnicka odniosła drugie z rzędu zwycięstwo, mając tym razem za przeciwnika jeden z najsłabszych zespołów tej grupy.

Pomorzanin—Gedania

Mecz ten został przełożony za zgodą obu klubów na dzień 22 bm. (**Święto rocznicy P. K. W. N.**).

O tytuł mistrza Polski w lekkoatletyce

Warszawa (Tel. wł.). Dwudniowe zawody o mistrzostwo lekkoatletyczne Polski w lekkoatletyce przyniosły **szereg dobrych rezultatów,** z których na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim **wynik Puzla (Cracovia) w biegu na dystansie 400 m przez płotki: 58,1, będący najlepszym wynikiem w tej konkurencji, osiągniętym po wojnie. Znakomity czas uzyskał również Buhl** w przedbiegach na 100 m — 10,8 sek.; nie potrafił jednak wyniku tego powtórzyć w finale.

Mistrzostwa lekkoatletyczne zbiegły się z 25-leciem działalności WOZLA, i miały b. uroczystą oprawę. Po powitaniu zawodników przez prezesa **WOZLA — dyr. Askanasa** i dyr. PUWF-u — **inż. Kuchara,** prezes PZLA — **dyr. Foryś dokonał otwarcia mistrzostw.** Minutowa cisza **ku czci poległych sportowców** poprzedziła wciągnięcie flagi na maszt przez najstarszego zawodnika mistrzostw Gieruttę, któremu towarzyszyli Głuszcz i Kurpesa.

Również „olimpijskie ceremonie" jak występowanie na podium przy dźwiękach fanfar towarzyszyły ogłaszaniom wyników, które szczegółowo przedstawiają się następująco:

100 m: 1) **Jaraczewski** (AZS Łódź) 11,1, 2) Rutkowski (AZS Poznań) 11,2, 3) Buhl (HKS Bydg.) 11,2.

200 m: 1) **Jaraczewski** (AZS Łódź) 23 sek., 2) Buhl 23,3, 3) Bratkowski (HKS) 23,4.

400 m: 1) **Buhl** 51,4, 2) Piaskowy (Cracovia) 51,4, 3) Puzio (Cracovia) 53,0.

800 m: 1) **Nowak** (HKS Byd.) 2.01,3 2) Wideł (Crac.) 2.01,5, 3) Widerski (Wisła) 2,02.

1.500 m: 1) **Widerski** (Wisła) 4:13.7, 2) Kwapień (Wisła) 4:15,8, 3) Staniszewski (Syrena) 4:17,3.

5.000 m: 1) **Kiełas** (Zryw) 15.51, 2) Wierkiewicz 15,55, 3) Kwapień (Wisła) 15,59.

10.000 m: 1) **Kiełas** (Zryw Wybrzeże) 33:26, 2) Płotkowiak (Drukarz Poznań) 33:51,6, 3) Więcek (Wisła) 34:02.

110 m. przez płotki: 1) **Adamczyk** (Odra Wrocław) 15,8 sek., 2) Pawłowski (DKS Łódź) 16,8 sek., 3) Dunecki (Pomorzanin) 17 sek.

400 m przez płotki: 1) **Puzio** (Crac) 58,1,2) Maciaszczyk (ŁKS) 62,2, 3) Błaszczyński (AZS, Wrocław) 63,6.

Sztafeta 4×100 m: 1) **Cracovia** 3 36, 2) HKS Byd. 3,39,4, 3) Zgoda (Świętochł.) 3,42,5.

Skok w dal: 1) **Adamczyk** (Odra) 6,98, 2) Kuźnicki (DKS) 6.79, 3) Pawłowski (DKS) 6,60.

Skok wzwyż: 1) **Zwoliński** (Syrena) 1,75 m, 2) Gierutto (Syrena) 1,75, 3) Kuźmicki (DKS) 1,70.

Trójskok: 1) **Kuźmicki** (DKS, Łódź) 13,84 m, 2) Skawina (AZS, Kraków) 13,08, 3) Pawłowski (DKS) 12,76.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobył H K S Bydgoszcz przed Cracovią i Syreną.

Pchnięcie Kulą: 1) **Łomowski** (Lecia Gdańsk) 14,55 m, 2) Gierutto (Syrena) 14,25 m, 3) Prywer (LKS) 13,68 m.

Rzut dyskiem: 1) **Łomowski** (Lechia Gdańsk) 43:48 m, 2) Gierutto (Syrena) 40,91 m, 3) Kuźmicki (DKS) 39,82 m.

Rzut oszczepem: 1) **Gierutto** 53,13, 2) Różecki 52,05, 3) Sendzielorz.

Skok o tyczce: 1) **Morończyk** (AZS, Kraków) 3,60 m, 2) Małecki (Pafawag, Wrocław) 3,50, 3) Sendzielorz.

Rzut młotem: 1) **Kocot** (ZZK Katowice) 42,63, 2) Masłowski (Polonia Bydg.) 42,48, 3) Więckowski (KKS Brda) 41,44 m.

3.000 m z przeszkodami: 1) **Kłoda** (Piast Cieszyn) 10:41,8, 2) Świniarski (Zryw Wybrzeże) 10:43,6, 3) Biernat (Wisła) 10:48,4.

HKS zdobył nagrodę prezesa Rady Ministrów C y r a n k i e w i c z a, zaś nagrodę ZRSS dla drużyny robotniczej, która zdobędzie najwięcej punktów w mistrzostwie zdobył „Zryw" (Gdańsk).

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski zakończony

Skonecki mistrzem Polski

Sopot (tel. wł.). Tygodniowe boje o zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1947 w tenisie nie przyniosły żadnych sensacyjnych niespodzianek. Do finałów zakwalifikowali się „rozstawieni" **Skonecki, Hebda, Bratek i Kończak.**

W sobotę w przedostatnim dniu rozgrywek rozegrano spotkania półfinałowe. W grze pojedynczej mężczyzn stanęli naprzeciw siebie: **Hebda i Kończak oraz Skonecki i Bratek.**

HEBDA—KOŃCZAK 7:5, 6:1, 6:3

Jest to o tyle niespodzianka, że spodziewano się ogólnie zaciętej walki, tymczasem Hebda zwyciężył gładko.

SKONECKI—BRATEK 6:3, 6:3, 6:4

Skonecki odniósł także łatwe zwycięstwo nad Bratkiem 6:3, 6:3, 6:4, nie wysilając się zbytnio.

Gra podwójna mężczyzn: Zażartą i ładną walkę o wejście do finału stoczyła para **Olejniszyn — Tłoczyński** z parą **Bratek—Kończak,** zwyciężając 6:2, 5:7, 6:1, 5:7. W ostatnim secie przy stanie 0:3, Olejniszyn i Tłoczyński wygrywają sześć gemów pod rząd. Druga para finalistów to Hebda i Skonecki, którzy łatwo wygrali z Chytrowskim i Niestrojem 6:0, 6:4, 7:5.

NIEDZIELA — FINAŁY

W ostatnim dniu rozgrywek o tytuł mistrza Polski w tenisie zjawił się na kortach marszałek Polski Żymierski oraz wojewoda gdański inż. Zralek.

Finał gry pojedynczej męskiej **wygrał Skonecki,** bijąc **Hebdę 7:5, 6:0, 8:6. Tu również spodziewano się najmniej 4-setówki a tymczasem „weteran" polskiego tenisa, Hebda, musiał ugiąć czoła przed dużo młodszym od siebie Skoneckim już po 3-setowej walce.**

Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła **Rudowska,** wygrywając w finale z Popławską 6:4, 5:7, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn tytuł mistrzowski przypadł w udziale parze **Hebda—Skonecki,** która po mało ciekawej grze pokonała łatwo Olejniszyna i Tłoczyńskiego.

W finale gry mieszanej para Popławska—Hebda odniosła zwycięstwo nad parą **Rudowska—Skonecki,** w stosunku 6:4, 6:0.

Mistrzostwo juniorów zdobył Kudliński (Legia), dzięki zwycięstwu w finale, nad swym kolegą klubowym Radziem, w stosunku 4:6, 6:3, 6:3.

Turniej pocieszenia wygrał Chytrowski, zwyciężając Horaina 6:2, 6:4, 6:3.

Mistrzostwa Ligi waterpolowej

Polonia Bytom mistrzem I-szej rundy

W ostatecznej punktacji po zakończeniu rozgrywek mistrzostwa I-szej rundy zdobyła Polonia (Bytom) 9-cioma punktami przed Cracovią 6 punktów. Dalsze miejsca zajęły: KSZO 5 pkt., Elektryczność (W-wa) 4pkt., Pogoń (Katowice) 4 pkt., (górszy stos. bramek od Elektryczności), San 2 pkty.

Polonia (Bytom) — Pogoń (Katowice) 2:2 (1:0)

Leader tabeli uzyskał zaledwie wynik remisowy co jest niespodzianką turnieju. Bramki dla Polonii uzyskali Kawa i Zemyr. Dla Pogoni Szczepański i Halor. Pogoń prowadziła 2:1 jeszcze na 2 minuty przed końcem.

Sędzia Szablowski.

Polonia (Bt) —KSZO 3:1 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo lepszej Polonii. Mecz należał do najciekawszych ze wszystkich rozegranych dotychczas.

Polonia prowadziła za strzałem Zemyra, wyrównał Kierasz II. Od tego momentu Polonia ma zdecydowaną przewagę i zdobywa dalsze bramki przez Godzikiewicza i Pypesa. Sędziował dobrze Szablowski z Warszawy.

Pogoń (Katowice) — Elektryczność 3:1 (2:0)

Drużyna warszawska grała bez Czuperskiego. Bramki zdobyli Hallor, Nogaj i Wąs. Dla Warszawian Karpiński. Sędzia Majchrzak z Łodzi.

Cracovia — San 3:2 (2:1)

Krakowiacy zlekceważyli sobie przeciwnika i niewiele brakowało a byliby przegrali. Cracovia wystąpiła bez Grubentala. Decydujący o zwycięstwie punkt padł w ostatniej minucie gry ze strzału Kowalskiego. Dalsze bramki Trenczyński i Piechuczak.

Elektryczność — KSZO w. o. 5:0

Drużyna KSZO przy stanie 1:0 dla Elektryczności **opuściła basen i nie stanęła po przerwie do meczu.**

Polonia (Bytom) — Cracovia 4:0 (2:0)

Mecz odbył się w bardzo nerwowej atmosferze. Oba ataki zaprzepaściły wiele pozycyj podbramkowych. Polonia miała jednak przewagę a zdobyła bramki przez Kawę 3, Gądzikiewicza 1. Sędzia Szabłowski z Warszawy.

Cracovia — KSZO 0:0

Cracovia grała w piątkę, nie mogła nic zdziałać przeciwko dobrze grającej drużynie KSZO.

Elektryczność — San 5:2 (3:2)

Bramki dla Elektryczności: Gumowski 2, Czuperski, Cyganik i Karpiński. Dla pokonanych Durski i Gorczewski.

Członkowie A. P. w hołdzie męczennikom Oświęcimia

Ruchliwy Oddział Krakowski Automobilklubu Polski zorganizował w ramach Zjazdu Plakietowego zbiorowy wyjazd do Państwowego Muzeum na terenie obozu w Oświęcimiu dla złożenia hołdu bohaterom najstraszniejszego obozu śmierci. O godzinie 8-tej rano w niedzielę wyruszył z rynku krakowskiego, przystrojonego flagami i godłami A. P. barwny sznur aut przybyłych z **Warszawy, Pabianic, Katowic** oraz **samochodów krakowskich.** Po przybyciu do Oświęcimia liczna ta grupa członków A. P., ich rodzin, przedstawicieli Polskiego Radia, Prasy i zaproszonych gości udała się do kaplicy na terenie obozu, by wysłuchać mszy św. oraz podniosłego kazania okolicznościowego, wygłoszonego przez b. więźnia obozu oświęcimskiego **ks. prałata mgr. J. Skarbka.** Po mszy św. sekretarz generalny A. P. **dyr. Szwedo** wręczył **ks. prałatowi** odznakę A. P., wygłosiwszy przedtem okolicznościowe przemówienie, po czym udano się pod tzw. „ścianę śmierci", gdzie delegacja A. P. z **dyr. Kmitą, dyr. Bukowieckim, dyr. Szwedo, inż. Jaroszyńskim, dyr. Kasprzakiem** i **dyr. Homą** na czele złożyła przepiękny wieniec z biało-czerwonych barwach. Uczciwszy pamięć bohaterskich męczenników, pomiędzy którymi było też wielu członków A. P., **zwiedzili automobiliści muzeum oświęcimskie, a następnie obóz w Brzezince.**

Beck torowym mistrzem kolarskim Polski

Łódź (tel. wł.). Na torze w Helenowie rozegrano w obecności około 10 tysięcy widzów zawody kolarskie 19-tu najlepszych zawodników całej Polski. Do spodziewanego pojedynku pomiędzy Beckiem i Kupczakiem w finale nie doszło, gdy **Łodzianin wyeliminował kolarza Garbarni już w półfinałach.**

W finale zmierzył się więc Bek z Janickim (Wrocław) **i zwyciężył,** uzyskując na ostatnich 200 m czasy: **14 sek.** i **13,1 sek.**

Miejsce 3-cie miejsce zwyciężył **Kupczak,** wygrywając z Boterem (**16,3 sek.** i **14,2 sek.**).

Uwaga na Rumunów

Pisaliśmy już poprzednio o piłkarstwie w Rumunii wspominając, że mistrzem tegorocznym jest klub I. T. A. z Bukaresztu. Pisaliśmy również o tym, że piłkarstwo rumuńskie w stosunku do znanych nam przed wojną wartości zrobiło duży krok naprzód i dziś stanowić będzie „ciężkiego" dla nas przeciwnika.

Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, że w ubiegłą niedzielę I. T. A. grał w Budapeszcie przeciwko kombinowanemu zespołowi: Ujpesti i M. T. K., wygrywając 3:1. Zwycięstwo to odniesione na obcym gruncie potwierdza jeszcze raz naszą tezę o dobrej formie piłkarzy rumuńskich, którzy, jak wiadomo, będą w nadchodzącą sobotę przeciwnikiem naszej reprezentacji państwowej.

Bata (Zlin) uratowała się przed spadkiem z ligi

Mistrz ligi czechosłowackiej wyłoniony już został oddawna; jest nim Slavia. Rozstrzygnięcie odnośnie spadku nastąpiło natomiast w ostatniej rundzie: Bata zwyciężając 4:2 K. S. Kladno, zapewniła sobie dalszy pobyt w ekstraklasie czeskiego piłkarstwa, spychając w otchłań spadku obok Libena, Victorię Žižkov i A. S. O., także berneńskie Židenice.

Na ich miejsce wejdą do I-szej Ligi Czeskiej S A. Trnawa, Cechie Karlin, S. K. Batov i zwycięzca meczu Ceskie Budejowice—Polaban (Nymburk).

Cukrownia (Przeworsk) daje znak o sobie

Drużyna piłki nożnej KS „Cukrownia" rozegrała ostatnio szereg zawodów, uzyskując godne podkreślenia wyniki. I tak: w Przeworsku pokonała w spotkaniu towarzyskim zespół PZL. z Rzeszowa 4:1 (1:0).

W Jarosławiu mecz o wejście do Kl. A rozegranym w Jarosławiu Podokręgu Przemyskiego zremisowała z Rzemieślniczym KS 1:1 prowadząc do przerwy 1:0.

Trzecie spotkanie rozegrano w Przeworsku ze „Sokołem" (Rzeszów) zakończyło się pogromem drużyny rzeszowskiej 7:2 (4:1) przyczym wynik mógł być jeszcze wyższy.

Rezerwa „Cukrowni", która zdobyła w bieżącym roku puchar Podokręgu i I-sze miejsce w rozgrywkach mistrż. w tym sezonie wygrała wszystkie mecze tak mistrzowskie jak i towarzyskie.

Notatnik kielecki

— Aeroklub R. P. w Warszawie mianował następujących komisarzy dla Aeroklubu Kieleckiego: komisarze sportowi — inż. O. Kwieciński i inż. M. Müller, komisarze techniczni — mgr. Z. Postępski i Z. Uchański, komisarze pomocniczy — C. Rutczyński i F. Dętka, chronometrażyści — St. Gajda i R. Gajos...

— Czternastu juniorów, najlepszych spośród wszystkich juniorów Okręgu Kieleckiego wyjedzie w najbliższym czasie na dwutygodniowy obóz kondycyjno-treningowy do Świdnicy...

— Zarząd Kiel. OZPN. skreślił z listy członków Związku, dwa kluby kieleckie, które zaprzestały działalności: KKS Pikieta i KS Syrena...

— HKS Lechia Kielce zgłosił za pośrednictwem Kiel. OZLA na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dwóch utalentowanych lekkoatletów: Piwowońskiego do skoku w dal i biegu 100 i 200 m, oraz Brzozowskiego do skoku w zwyż. Obaj ci młodzi 19-letni lekoatleci należą dziś do najlepszej dziesiątki w swych konkurencjach w w Polsce...

— W ramach akcji wyszkoleniowej prowadzonej przez Kiel. OZPN, referent wyszkoleniowy Okręgu p. W. Chećko rozpoczął treningi z RKS Górnik (Wiśniówka) i KSO Ludwików (Kielce)...

— Otwarcie nowo wybudowanego boiska ZS Zeork w Skarżysku odbędzie się w końcu bm, względnie w początkach sierpnia. Na otwarcie projektuje Zeork urządzenie czwórmeczu piłkarskiego z udziałem kieleckiej Tęczy, Partyzanta, Granatu (Skarżysko) i Zeorku...

— Indywidualne mistrzostwa Okręgu Częstochowskiego w boksie powierzył Cz OZB. zorganizować w roku bieżącym jednemu z klubów kieleckich...

— Przewodnictwo komisji propagandowej w Woj. Radzie WF i PW w Kielcach objął dr M. Łuczkiewicz, zastępcą przewodniczącego został p. T. M. Dutkowski; do prezydium Rady wszedł z ramienia Okręgowych Związków Sportowych p. Z. T. Strzębalski...

— WMKS Partyzant Kielce powołuje do życia sekcję motocyklową. Akces do Parytyzanta podpisało kilku czołowych motocyklistów kieleckich...

— Wobec uzyskania lokalu w gmachu WF i PW w Kielcach Wojewódzki Urząd WF i PW, urzędujący do tej pory w Radomiu, przenosi się ostatecznie do Kielc... (c)

Tour de France

Paryż, 30 czerwca. Od kilkudziesięciu godzin na szosach Francji toczy się gigantyczny bój kolarzy w słynnym już w całej Europie Tour de France. Marcel Cerdan, światowej sławy sportowiec, wypuścił ze startu 100 kolarzy, w ślad za którymi ruszyła w długą drogę ekipa techników (150) i około 5.000 prywatnych pojazdów, wypełnionych widzami, żądnymi emocji walki.

Walka ta jest miejscami nie tylko dramatyczna, ale wręcz tragiczna. Wystarczy tu powiedzieć, że po 3-ch etapach, wycofało się już 17-tu kolarzy, co stanowi około 25 proc. biorących udział w wyścigu.

„Jeśli tak dalej pójdzie, to po 12 etapie wykończą się wszyscy" — mówi jeden z organizatorów wyścigów.

I-szy etap z Paryża do Lille na przestrzeni 236 km stał się łupem Szwajcara Küblera, osiągnął on czas 6,55,55 a zatym przeciętnie 34,03 km na godzinę.

Na II-gim etapie z Lille do Brukseli niesamowity upał zebrał już pierwsze swoje żniwo, na tym to etapie, doskonały kolarz francuski Vietto oświadczał wielokrotnie:

„TOUR DE FRANCE, TO CEL MOJEGO ŻYCIA"

Vietto wydawał się jednak być dalekim od osiągnięcia tego celu. Na I-szym etapie bowiem był dopiero 10-tym, a między nim a Küblerem umiejscowili się: Mahé (Francja), Diott (Francja), Vooren (Holandia), Klabiński (Polska), Schott (Belgia), Ronconi (Włochy), Brambilla (Włochy) i Robic (Francja).

Za Vietto'em szereg asów, jak Ideé (Francja, 11, Martin (22), i wreszcie Impanis (Belgia), o którym tuż poniżej.

Impanis bowiem prowadził zdecydowanie na 2-gim etapie. Zbliżano się już do mety: jeszcze 20, jeszcze 15, jeszcze 10 km i cel drugiego etapu zostanie osiągnięty. Nagle w aucie, przejeżdżającym tuż obok Vietto ktoś głośno krzyczy do kolarza francuskiego:

„No, jakżeż będzie z tym celem twojego życia".

Vietto zerwał się jak rasowy rumak ukłuty ostrogami. Na ostatnich 10-ciu kilometrach osiągnął średnio około 50 km na godzinę i wpadł pierwszy na metę w czasie 5,05,52, 2) Impanis 5,07,33, 3) Deprédhomme (Belgia) o 2 długości w tyle, 4) Camellini (Włochy), 4) Ronconi (Włochy), 6) Breuer (Belgia), 7) Cogan, 8) Mahé, 9) Brambilla, 10) Huguet.

Vietto zdobywa więc po drugim etapie żółtą koszulkę leadera wyścigu i startuje jako pierwszy na III-cim etapie, którego trasa z Brukseli do Luksemburga wynosi aż 314 km.

Coś nie samowitego, co za upał! Nawet noc nie daje ochłody i nie daje jej również wczesny poranek. Roztopiony asfalt gnie się wprost pod kołami.

„Przeklęty żar" słychać z ust każdego kolarza. Nie jeden z nich nie może wprost kręcić pedałami. Niech tylko napotkają jakąś rzekę albo strumyczek, natychmiast rzucają rower w rów i biegną, aby zażyć tej przygodnej kąpieli. A broń Boże już jeśli coś „mokrego" trafi się na drodze. Jedzie np. wóz pełny beczek z piwem, kolarze otoczyli go natychmiast; nie pomaga oponowanie woźnicy: kilka beczek piwa opróżnionych zostało w rekordowym tempie.

Na tym etapie zwycięża kolarz włoski Ronconi, uzyskując czas 10,57,12 — za tym średnia szybkość spadła do 28,6 km na godzinę. Dalsze miejsca zajmują: Cogan 11,04,37, Camellini, Bramwilla, Vietto, Rossello (Włochy), Latore (Francja), Robic, Diot.

Jeden z asów kolarstwa, Włoch Bizi, zsiada na mecie tego etapu z roweru i słaniając się wprost na nogach mówi: „Spać i pić jak najwięcej". Za nim powtarzają wszyscy:

„Spać i pić — pić jak najwięcej".

Dzień następny. Droga na tym etapie wiedzie z Luksemburga do Strassburga 223 km. Ten sam żar na drodze i to tropikalne, afrykańskie wprost gorąco. Wzdłuż drogi stoją w wielu miejscach ludzie z wiadrami wody i oblewają nią przejeżdżających kolarzy. Etap ten wygrywa młody żonkoś Robic, który samotnie bez małżonki odbywa taką gigantyczną i morderczą „podróż poślubną". Osiąga on czas: 8,14,21 a zatym przeciętnie 30,2 km na godzinę.

Walka z kilometrami trwa nadal.

Następny etap (4-ty) wiedzie ze Strassburga do Besançon i liczy 249 km.

Tu znowu Szwajcar Kübler pokazuzuje swój „lwi pazur", wpadając na metę w czasie 8,10,45 przed Rossello (Włochy), Bonaventure (Francja), Matié (Belgia), Amberg (Szwajcaria), Tassin (Francja), Volpi (Włochy), Bourlon (Francja), Impanis (Belgia).

Na 3-cim etapie za Robicem kolejność przybyłych na metę była następująca: 2) Kübler, 3) Diot, 4) Pawlislak (Polak, startujący w barwach Francji), 7) Cogan, 8) Taza (Włoch), 9) Mathie (Belgia), natomiast na 10 miejscu ulokowało się aż 23 kolarzy z Vietto, Schotte, Camellini i Brambilla na czele.

Po pięciu etapach, a więc po przejechaniu 1.204 km nastąpił pierwszy dzień odpoczynku i wówczas ogłoszono dotychczasowe wyniki 5-ciu etapów łącznie.

Prowadzi Vietto z czasem 39,36,01 przed Ronconim 39,37,23, Brambilla 39,44,02 Cogan 39,4657. Dalsze miejsca zajmują Camellini, Robic, Wellenmann (Szwajcaria), Impanis, Schotte i Tazza.

Podwójna wygrana Społem nad Lechią

KIELCE. — W zawodach koszykówki i siatkówki rozegranych w Kielcach pomiędzy miejscową Lechią a Społem z Radomia, goście odnieśli podwójne zwycięstwo wygrywając w siatkówce po ciężkiej walce 2:1 (10:15, 15:10, 15:12), w koszkówce Społem pokonało Lechię 45:23 (21:15, 24:8). Obie rozgrywki b. interesujące. (c)

Goal na zamówienie

Setna bramka FC Torino

Przedostatnia runda mistrzostw piłkarskich ligi włoskiej, przyniosła częściowo wyjaśnienie u dołu tabeli. Wiadomo już, że zarówno Venezia jak i Triestina opuszczą w tym roku I-szą Ligę, natomiast trzeci kandydat do spadku zostanie wyłoniony z bezpośredniego spotkania pomiędzy Brescią i Florentiną.

Przedostatni mecz, definitywnego już od dawna mistrza, F. C. Torino przeciw F. C. Milano, zajmującemu obecnie 4 miejsce w tabeli, był nader rzadkim i emocjonującym widowiskiem. Rzadkim, gdyż pół tuzina bramek na meczach zdarza się tu bardzo rzadko. Najwięcej emocyj dała zaś zwolennikom F. C. Torino 6-ta bramka, gdyż w chwili, gdy rezultat ten do 17-tej min. przed końcem brzmiał 5:2 „przypomniano sobie nagle", że F. C. Torino brakuje zaledwie jedna bramka do równej setki. Widownia postanowiła „upomnieć się" o tę bramkę — poprostu nie chciano odkładać jej zdobycia (aż do ostatniego meczu) i rozpoczęło się chóralne skandowanie 50.000 widzów:

„Cento, cento, cento" (sto, sto, sto).

Pupil publiczności nie pozostał obojętny na takie „wezwanie" i wśród niesłychanego entuzjazmu, środkowy napastnik turyńczyków Gabetto, wpakował po raz 6-ty piłkę w siatkę Milano, czyniąc w ten sposób zadość życzeniom widowni.

Publiczność włoska jak rzadko która inna przeżywa mecz piłkarski. Toteż ostatnie kilkanaście minut po zdobyciu tej bramki przemieniło się w ustawiczne wiwatowanie na cześć zwycięzcy i zarazem mistrza, o którym już wielokrotnie donosiłem, że jego jedynastka jest w tej chwili prawie że równoznaczna z jedynastką narodową Włoch.

Wyniki tej przedostatniej rundy były następujące.

Torino—Milano 6:2, Florentina—Bari 2:0, Modena—Brescia 1:0, Genua—Triestina 3:1, Internazionale—Bologna 1:1, Roma—Vicenza 0:0, Atalanta—Venezia 3:2, Alessandria—Lazio 2:1, Livorno—Juventus 2:2, Neapol—Sampdoria 1:0.

Na podstawie wyników mistrzostw I-szej klasy w miejsce Venezii i Triestiny oraz 3-go kandydata, wstąpią do tej I-szej Ligi następujące kluby: Pro Patria, Lucchese, Salernitana.

Polscy pięściarze w Pradze

Na stadionie zimowym w Pradze odbył sie trójmecz bokserski między reprezentacjami organów bezpieczeństwa Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Polacy brali udział w następujących kategoriach: w muszej Sowiński wypunktował Czecha Wojacka, w piórkowej Anikiewicz znokautował Michala (Czech.), w półśredniej Iwański uległ na punkty Czechowi Koube, w b. ładnej walce na punkty z Jugosłowianinem Dzepina (mistrzem Bałkaśredniej Szymankiewicz wygrał po nów), w półciężkiej Szymura uległ na punkty Czechowi Elisowi.

„Wikaryjczyk" (Gdynia) zwycięża w Łodzi

Gburek i Więcek ulegli ciężkim wypadkom

Sekcja motorowa „Zrywu" zorganizowała na torze żużlowym WKS-u wielkie kryterium asów na dystansie pięciu okrążeń toru, w którym udział wzięli najlepsi motocykliści Gdyni, Rybnika i Łodzi. Biegi rozegrano nie na czas lecz na punkty — za pierwsze miejsce 3, za drugie 2, za trzecie 1. W trzecim przedbiegu Gburek z Gdyni, mijając Więcka (Łódź), uległ wypadkowi. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono silny wstrząs ogólny. Gburek wrócił do przytomności dopiero po trzech kwadransach. Drugi wypadek miał Więcek (Łódź), który w piątym przedbiegu stracił panowanie nad maszyną i uderzył głową i prawym ramieniem o bandę betonową, doznając złamania obojczyka. — Hełm ochronny uratował go od obrażeń głowy.

Wyniki techniczne: I przedbieg wygrał Krakowiak (Łódź) 2:54 min., II przedbieg Pierchala (Rybnik) 2:21,5 min., III przedbieg Więcek (Łódź) 2:27 min., IV przebieg Wikaryjczyk (Gdynia) 2:30 min., V przedbieg Pierchala (Rybnik), jadąc sam na czas 2:22,5 min.

Międzybiegi: 1) Krakowiak (Łódź) 2:24 min., 2) Pierchala (Rybnik) 2:20 (rekord toru), ; 3) Wikaryjczyk (Gdynia) 2:25 min

W finale zwyciężył Wikaryjczyk w czasie 2:22,5 min. przed Pierchala 2:23 min. i Krakowiakiem 2:26 min.

Wikaryjczyk jako nagrodę otrzymał piękny puchar kryształowy. — Organizacja zawodów słaba. Widzów około 3.000.

W punktacji ogólnej: 1) Wikaryjczyk 12 pkt., 2) Pierchala 10 pkt.

Mistrzowie Okręgów walczą o wejście do klasy państwowej

JKS—Tarnovia 4:2 (2:0)

Jarosław (tel. wł.). Słabsza forma Tarnovii i dobra JKS-u, sygnalizowane od dłuższego czasu, znalazły potwierdzenie w meczu dzisiejszym, w którym JKS pokonał pewnie mistrza okręgu krakowskiego, zdobywając bramki przez Streita (2), Turczynowskiego i Miśniaka. Strzelcami dla Tarnovii byli: Kokoszka i Barwiński (z karnego).

Radomski KS—Sygnał (Lublin) 2:1 (0:0)

WKS (Siedlce)—Mazur 2:1 (1:0)

„Widzew" — CKS 5:1 (2:1)

W meczu piłkarskim o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy mistrzami okręgów: łódzkiego i częstochowskiego, zwyciężył „Widzew" 5:1 (2:1). Bramki dla Widzewa zdobyli: Fornalczyk — 3 oraz Gbyl i Cichocki — po 1, dla częstochowian — Łączyński.

Zawody prowadził poprawnie mgr Dobrzaniecki z Opola. Widzów około 3.000.

HCP — Polonia (Bydg.) 1:1 (0:0)

Słaba i na niskim poziomie stojąca gra mistrzów Poznania i Bydgoszczy w zawodach o wejście do Klasy Państwowej dała wynik remisowy 1:1 (0:0). Drużyna poznańska miała znaczną przewagę, lecz nie potrafiła wykorzystać jej cyfrowo.

Gospodarze zdobyli bramkę przez Palucha, Polonia natomiast przez Owczarka (z rzutu karnego).

Sędzia Stępień z Łodzi, nie miał trudnego zadania. Widzów 3.000.

Legia (W-wa) — Sokół (Ostruda) 10:1 (4:0)

Mistrz okręgu warszawskiego WKS Legia odniósł wysokie zwycięstwo nad Sokołem, bijąc go 10:1 (4:0). Mecz rozegrano w ramach spotkań międzyokręgowych o wejście do Klasy Państwowej.

Zwycięzcy zdobyli bramki przez Szymańskiego, Cyganika i Górskiego — po 3 oraz przez Mordarskiego — 1. Honorowy punkt dla gości zdobył Bartochowski.

Lechia (Gdańsk) — WMKS (Szczecin) 3:2 (2:0)

Rozegrany w Gdańsku mecz piłkarski o wejście do Klasy państwowej, przyniósł zwycięstwo miejscowej Lechii nad WMKS-em ze Szczecina, w stosunku 3:2 (2:0). Bramki zdobyli: dla Lechii — Goździk 2 i Kokof 1, dla WMKS-u obie prawoskrzydłowy.

U zwycięzców dobrze wypadł, ostatnio przybyły z Anglii Goździk, grający na środku napadu.

Polonia (Warszawa) remisuje w Cieplicach

Korzystając z wolnego terminu stołeczna Polonia rozegrała mecz z WUZ (Cieplice). Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:1). Warszawianie zdobyli bramki przez Szularza, Swicarza i Ochmańskiego.

Ruch—Victoria (Wałbrzych) 5:2 (3:1)

Zawody o wejście do klasy państw.

Sarmatia—Piast (Gliwice) 3:0 (3:0)

Partyzant (Kielce) — Legia 4:1 (1:0)

Mistrz Kielc wygrał łatwo na swoim terenie z krośnieńską Legią.

Zawody towarzyskie

Bieżanowianka — Łobzowianka 6:3 (2:2)

W Bieżanowie rozegrano zawody towarzyskie między Bieżanowianką a Łobzowianką, zakończone zwycięstwem gospodarzy 6:3 (2:2).

Bramki dla Bieżanowianki zdobyli: Wcisło, Kolasa i Dzierżak po 2, dla pokonanych Hajdziński, Filo, Iwański. Sędzia Lokasz podyktował 3 rzuty karne, w tym 2 dla pokonanych. Gra prowadzona czysto i szybko. Łobzowianka nie wytrzymała tempa. Wyróżnił się środkowy pomocnik Bieżanowianki Madej.

Korona — Nadwiślan 6:0 (2:0)

Towarzyskie spotkanie Korony i Nadwiślanu zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Korony, dla której bramki zdobyli Grabiec i Słomka po 3.

ZAPROSZENIE CRACOVII DO PALESTYNY potwierdza się. Z biur palestyńskiej O. N. Z. nadeszło do Warszawy i Krakowa pismo popierające i zalecające przyjazd Cracovii na kilka meczów do Palestyny. Wyjazd Cracovii mógłby dojść do skutku tylko w miesiącach późnej jesieni lub też wcześniej o ile ta nie zajęłaby I-go miejsca w swej grupie.

Nowy Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej Wisły

Nowy zarząd Sekcji Lekkoatletycznej T. S. „Wisła". Walne zebranie Sekcji Lekkoatl. T. S. „Wisła", które odbyło się dnia 10 lipca b. r. w obecności przewodniczącego Komitetu Opiekuńczego Sekcji ob. prokurenta Mariana Czadowskiego, dokonało wyboru nowego zarządu Sekcji, którego skład jest następujący: kierownik prof. Janusz Korosadowicz, zastępca kierownika, mający w swojej pieczy całość wyszkolenia lekkoatletycznego: I. dr Wacław Sidorowicz, II. Tadeusz Wójcik, sekretarz W. Żabiński, skarbnik M. Reklińska, kapitan drużyny A. Urban (zast. T. Hojnik), kapitanka drużyny żeńskiej J. Ditkowska (zast. H. Łaptasiówna), gospodarz S. Legutko, członkowie zarządu: A. Cetnarski, T. Kumorek, R. Górecki.

Piłka nożna na terenie Kiel. OZPN

KIELCE. — Rozegrane w ostatnich dniach na terenie Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zawody piłkarskie przyniosły następujące wyniki: Orlicz Suchedniów—Czarni Radom 6:2 (4:1), SKS Starachowice—Atom Starachowice 6:4 (4:3), SKS Starachowice—Lechia Tomaszów 5:3 (3:1), Orlicz Suchedniów—Naprzód Lechia Kielce 3:0 w. o., Naprzód Jędrzejów— Radom 9:0 (5:0), Naprzód Jędrzejów—Ludwików Kielce 4:1 (2:1), SKS Starachowice—Zeork Skarżysko 4:1 (0:0), Zeork II—SKS Ib 4:2 (3:0), Alarm Chmielnik—Przyczółek Staszów 1:1 (1:1), Tęcza Kielce—Bron Radom 4:2 (4:0), Orlicz Suchedniów—Ruch Skarżysko 3:1 (1:1), Orlicz Ib—Ruch Ib 3:1 (2:0), KSZO Ostrowiec—Kordian Blizyn 3:0 w. o., Ludwików Kielce—Górnik Wiśniówka 10:1 (4:1), Bron Radom—Zeork Skarżysko 4:2 (4:1), Tęcza Ib—ZZK Sędziszów 4:1 (2:1) (c).

10 tysięcy nagrody:

W związku z nadchodzącym meczem międzypaństwowym:

Polska — Rumunia

Ogłaszamy konkurs na odgadnięcie wyniku tego meczu.

Na załączonym kuponie należy wypisać:

Jaki będzie wynik ogólny meczu?
Jaki będzie wynik do przerwy?
Która drużyna zdobędzie pierwszą bramkę?

Termin nadsyłania odpowiedzi do soboty 19 bm. godz. 14-ta.

Do każdego kuponu należy załączyć opłatę na F. O. w wysokości conajmniej 20 zł.

Bliższe szczegóły w sprawie dalszych nagród w numerze czwartkowym.

KUPON KONKURSOWY

Ogólny wynik meczu . . .
dla . . .

Wynik do przerwy . . .
dla . . .

Pierwszą bramkę zdobędzie . . .

Imię i nazwisko . . .

Adres . . .

Podpis

Przesilenie w podokręgu przemyskim

(Telefonem od wł. korespondenta)

Przemyśl. Wobec powstałej ostatnio naprężonej sytuacji, wynikłej na tle końcowych rozgrywek o mistrzostwo klasy A, w szczególności na meczu decydującym o mistrzostwie między JKS i Polonią w Rzeszowie, większość członków WG i D tutejszego podokręgu wniosła rezygnacje. Zaszła wobec tego konieczność zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania podokręgu, którego termin ustalono na 27 bm. (Z wytworzonej ostatnio sytuacji wywnioskować można, że przebieg tego zebrania, będącego rzadkim wypadkiem w kronikach sportowych w terminie pod koniec sezonu piłkarskiego, będzie niewątpliwie burzliwy. Równocześnie w ślad za WG i D, również członkowie podokręgu wnieśli rezygnacje, mianowicie przewodniczący mgr Nowosielski i kapitan sportowy Guzek.

W związku z demonstracjami na ulicach Przemyśla w ubiegłą niedzielę przeciwko sędziemu piłkarskiemu Strzeleckiemu z kolegium sędziów w Rzeszowie, przybyła do Przemyśla specjalna komisja dyscyplinarna woj. urzędu WF i PW z Rzeszowa z inspektorem Senejką na czele celem przeprowadzenia dochodzeń.

„Komfort" angielskich piłkarzy

Arsenal jest od wielu lat czołowym klubem angielskim. W tym roku zadziwił on imponującym finiszem, który ze „strefy zagrożonych" wyniósł go na jedno z czołowych miejsc w tabeli I-szej angielskiej ligi piłkarskiej.

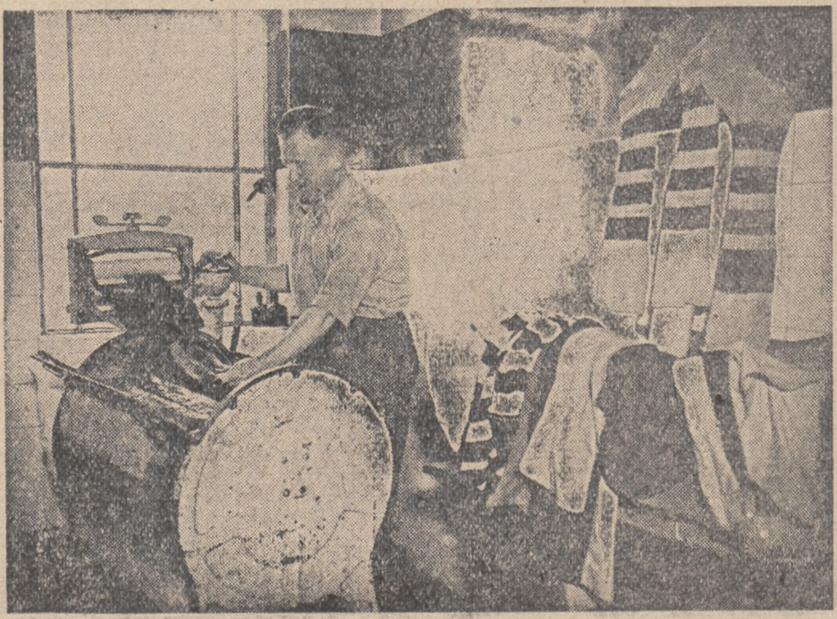
Dla podniesienia poziomu starają się menagerowie „Arsenalu" o jak największy „komfort" dla swoich pupilków. Poniżej zamieszczone zdjęcia przedstawiają szatnię i własną pralnię klubową. Trzecia fotografia przedstawia czołowego piłkarza i najlepszego strzelca „Arsenalu" Rookego.



Szatnia



Rooke



Pralnia

Rozgrywki pucharowe KOZPN-u

Celem wypełnienia przerwy w rozgrywkach mistrzowskich oraz dla podniesienia poziomu piłkarstwa krakowskiego, zorganizował Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej letnie rozgrywki pucharowe rezerw Klasy A oraz Klasy B i C. Rozgrywki te dla rezerw klasy A oraz klasy B rozpoczęły się juz 22. VI. br., a dla klasy C trwać będą do 27. VII. 1947.

Z uwagi na dwojaki system tych rozgrywek, a to system pucharowy (Klasa „C") oraz system kombinowany, pucharowo-punktowy, (jednorundowy), w którym to po zakończeniu tych rozgrywek (w dniu 20 bm.) nastąpi podział na dwie grupy, a to grupę I-szą finalistów, do której będą się zaliczały wszystkie pozostałe drużyny plus pokonani z grupy finalistów, rozgrywki finałowe zapowiadają się interesująco. Przepisy i postanowienia statutowe gry w piłkę nożną przy tych rozgrywkach są takie same, jak przy rozgrywkach mistrzowskich. W rozgrywkach tych nie biorą udziału Podokręgi: Chrzanowski, Podhalański i Tarnowski, które to Podokręgi mają tego rodzaju rozgrywki zorganizować we własnym zakresie. **Przykład ten dany przez KOZPN jest godnym naśladowanoia przez wszystkie Okręgi piłkarskie w Polsce.**

Niektórze wyniki są prawdziwą niespodzianką dla sportowców Krakowa. Podajemy je poniżej po kolei, zamieszczając równocześnie tabelki orientacyjne po dzień 13. VII.

Rezerwy klasy „A"

22. VI. Grupa I.: Łobzowianka—Wisła 3:2 (20), Prokocim—Groble 5:0.

Grupa II.: Korona—Cracovia 1:6 (1:3), Wieczysta—Wolania 2:3 (1:1).

Grupa III.: Łagiewianka—Dąbski 4:2 (2:0), Zwierzyniecki—Garbarnia 1:2.

29. VI. Grupa I.: Wisła—Groble 7:1 (5:0), Łobzowianka—Prokocim 3:0 (1:0)

Grupa II.: Cracovia—Wolania 4:2 (3:1), Korona—Wieczysta 12:1 (6:1).

Grupa III.: Garbarnia—Podgórze 5:2, Zwierzyniecki—Łagiewianka 1:2 (1:0).

6. VII. Grupa I.: Groble—Łobzowianka 0:3 v. o., Prokocim—Wisła 1:3.

Grupa II.: Wolania—Korona 3:1, Cracovia—Wieczysta 3:0 (2:0).

Grupa II.: Dąbski—Podgórze 4:4 (2:2), Łagiewianka—Garbarnia 2:3 (0:1).

Tabelka Grupy I.:

Łobzowianka	3	6	9:2
Wisła	3	4	12:5
Prokocim	3	2	6:6
Groble	3	0	1:15

Grupa II.

Cracovia I.	3	6	13:3
Wolania	3	4	8:7
Korona	3	2	14:10
Wieczysta	3	0	3:18

Grupa III.

Garbarnia	3	6	10:5
Łagiewianka	2	2	8:6
Podgórze	2	1	9:6
Dąbski	2	1	6:8
Zwierzyniecki	2	0	2:4

Klasa „B"

22. VI. Grupa I.: Olsza—Dębnicki 4:3 (1:1), Dalin—Bieżanowianka 0:3 (0:1).

Grupa II.: Juvenia—Nadwiślan 0:9 (0:1), AKS (Bochnia)—Borek 0:7 (0:4).

Grupa III.: Bronowianka—Prądnicki 7:0 (5:0), Grzegórzecki—Milicyjny 3:0.

Grupa IV.: Bocheński—Pocztowy 4:2 (2:2), Krowodrza—Rakowiczanka 1:4.

Grupa V.: Legia—Prądniczanka 5:2 (2:2), Kmita—Płaszowianka 4:1 (3:0).

29. VI. Grupa I.: Dębnicki—Bieżanowianka 1:2 (0:1). Olsza—Dalin nie odbyły się z powodu jubileuszu Olszy.

Grupa II.: Nadwiślan—Borek 4:3 (3:1), Juvenia—AKS (Bochnia) nie odbyło się.

Grupa III.: Milicyjny—Skawinka 3:0, Grzegórzecki—Bronowianka 3:1).

Grupa IV.: Rakowiczanka—Wieliczanka 1:1 (0:1), Krowodrza—Bocheński 0:5 (0:2).

Grupa V.: Prądniczanka—Płaszowianka 5:3 (3:1), Legia—Kmita 3:0.

6. VII. Grupa I.: Bieżanowianka—Olsza 4:2. Dębnicki—Dalin 3:0 v. o.

Grupa II.: Borek—Juvenia 15:0 (7:0), Nadwiślan—AKS (Bochnia) 13:0 (5:0).

Grupa III.: Prądnicki—Skawinka 1:0, Bronowianka—Milicyjny 1:1 (1:0).

Grupa IV.: Pocztowy—Wieliczanka 1:0, Bocheński—Rakowiczanka 1:1.

Grupa V.: Płaszowianka—Legia 1:6 (1:3), Prądniczanka—Kmita 2:1 (1:1).

Tabelka Grupy I.

Bieżanowianka	3	6	9:3
Olsza	2	2	7:6
Dębnicki	3	2	7:6
Dalin	2	0	0:6

Grupa II.

Nadwiślan	3	6	26:3
Borek	3	4	25:4
AKS (Bochnia)	2	0	0:20
Juvenia	2	0	0:24

Grupa III.

Grzegórzecki	2	4	6:1
Milicyjny	3	3	4:4
Bronowianka	2	2	8:3
Prądnicki	2	2	1:7
Skawinka	2	0	0:4

Grupa IV.

Bocheński	3	5	10:3
Rakowiczanka	3	4	6:3
Pocztowy	2	2	3:4
Wieliczanka	2	1	1:2
Krowodrza	2	0	1:9

Grupa V.

Legia	3	6	14:3
Prądniczanka	3	4	9:9
Kmita	3	2	5.6
Płaszowianka	3	0	5:15

Klasa „C"

Miechów—Przegorzalanka 4:2 (1:2)
Pychowianka—Tęcza 0:1 (0:1)
Czarnochowice—Kabel 3:0 (1:0)
Przeworzanka—Zryw (Wieliczka 2:3
Czarni—Gazownia 8:1 (2:0) **v. o. 0:3**
Mydlniczanka—Puszcza 1:3 (1:1)
Bronowicki—Wiśnicz Nowy 5:4
Tramwaj—OM TUR (Górka Narodowa) 11:0 (8:0)
Związkowiec—Wawel 3:2
Chełmianka—Słomnicki 3:0 (v. o.)
Wolanka—TUR Podgórski 4:2 (2:1)
OM TUR (Tonianka)—Raba (Dobczyce) 3:5 (1:4)
Społem—Zryw 3:0 (v. o.)
OM TUR (Kobierzanka)—Wisła Rząska 5:0 (4:0)
(Filmowiec pauzował).

(Jel.)

*

Wczoraj rozegrano dalszą rundę rozgrywek piłkarskich o puchar KOZPN-u we wszystkich klasach.

KLASA A (rezerwy):

GARBARNIA — DĄBSKI 2:2 (1:2). Bramki dla Garbarni zdobyli Skrzyński i Woźnik (z karnego), dla Dąbskiego Gracz 2.

PODGÓRZE — ZWIERZYNIECKI 2:2 (1:1). Po wyrównanej grze mecz dał wynik remisowy. Obie bramki zdobył Czernek, zaś dla Zwierzynieckiego — Wajda.

KLASA B:

DALIN (Myślenice) — OLSZA 2:1 (1:1).

MILICYJNY — PRĄDNICKI 0:0.

RAKOWICZANKA — POCZTOWY 1:0 (0:0).

KLASA C:

ZWIĄZKOWIEC — FILMOWIEC 3:0 (2:0).

WOLANKA — GAZOWNIA 2:0 (0:0).

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red nacz Maksymiljan Statter Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—20012